№ 126. Kraków 23 Lipca.—Poniedziałek. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 groszy.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Lwów. Gazeta Wiedeńska z 14 lipca donosi: Na przedłożenie c. k. nadkomendy armii, ministeryum finansów zgodnie z ministeryum wojny postanowiło objąć w zakaz wprowadzania broni do Galicyi, także i wprowadzanie kos, sierpów, rzezaków i tym podobnych narzędzi do użycia broni sposobnych. Przewóz jednak transito przez Galicyę do Rosyi pozostaje wszystkich tych narzędzi siecznych wolny jak dotąd. (G. Lw.)

AUSTRYA.

Wiedeń 20 lipca. (*Z teatru wojny*). Dzisiejsza wieczorna gazeta wiedeńska zawiera następujące wiadomości z Węgier:

„Od przydanego ces. rosyjskiéj głównéj kwaterze feldm. Parrot nadszedł poniższy raport datowany z Kis-Hartyan 16go b. m.

Wczoraj główna kwatera przeniesiona została do Matsza; trzeci korpus armii posunął się ku Waitzen, 2gi do Aszod. Czwarty korpus odebrał rozkaz wrócenia się do Miskolcz.

Przednia straż trzeciego korpusu armii pod dowództwem jenerała Sassa posunąwszy się za Dukę zastał nieprzyjaciela rozwiniętego na stanowisku pod Waitzen w sile 25 do 30,0000 ludzi z 50 do 60 działami. Zawiązała się zaraz żywa kanonada która od 4téj z południa do samego wieczora trwała, bez wielkiego wszakże rezultatu. Nieszczęściem pułkownik bar. Langenau stracił w téj bitwie nogę, którą mu kula przy kolanie oderwała. Lekarz przyboczny J. C. Wys. amputował mu ją szczęśliwie, poczém odwieziono pułkownika do Pesztu.

Dziś ze świtem 2gi i 3ci korpus armii posunęły się naprzód. Naprzeciw przedniéj straży 3go korpusu rozwinęło się na równinie pod Waitzen 24 do 30 szwadronów jazdy węgierskiéj z 2ma bateryami za wałem kolei żelaznéj ustawionemi; piechoty nie było wcale widać. Słabo utrzymywany ogień działowy nieprzyjaciela nie był wcale wtórowany od rosyjskiéj artyleryi i przez cofnięcie się przedniéj straży bitwa przerwana została. Główna kwatera wróciła do Kis-Hartyan gdzie i 2gi korpus stoi, trzeci zaś jest w Duka.

Jednocześnie ze spotkaniem pod Waitzen, nadeszły wiadomości o pojawieniu się powstańców w Szaszbereny i Heves, na czém zasadza się odkomenderowanie 4go korpusu do Miskolcz.

— Późniéj nadeszły urzędowy raport z głównéj kwatery feldm. księcia Paskiewicza datowany z Waitzen 17go b. m. donosi co następuje:

„15go b. m. armia powstańców posunęła się ku Waitzen, gdzie wówczas stał tylko sam pułk muzułmański. Pułk ten stósownie do wydanych na taki wypadek rozkazów, cofnął się — ku wieczorowi Görgey zajął silne stanowisko przed miastem. Miał on z sobą 44,000 wojska i 120 armat.

Nasza przednia straż pod rozkazami jenerała von Sass niewahała się uderzyć na nieprzyjaciela, który wszakże wsparty swoją silną artyleryą zdołał się przy swoim stanowisku utrzymać i atak odeprzeć. Następnie zawiązała się żwawa potyczka artyleryjska podczas któréj wszystkie zaczepki nieprzyjaciela zwycięsko odparte zostały przez naszą konnicę.

Dnia następnego gdzie wojska nasze w marszach przyspieszonych ściągnęły się, mniéj ważne jedynie zaszły potyczki. Na żadnym punkcie niedozwolono powstańcom sił swoich rozwinąć.

Dziś rano uderzyliśmy na Waitzen. Pomimo rozpaczliwéj obrony nieprzyjaciel zmuszony został do odwrotu, przyczém stracił 2 sztandary, 2 działa i 500 jeńca. Wszakże przy dalszym ściganiu jego okazało się żeśmy tę bitwę stoczyli raczéj z jego mocną tylną strażą, główna zaś siła nieprzyjaciela nocną porą wyruszyła ku północy.

Korpus jenerała hr. Rüdigera pospieszył w ślad za nieprzyjacielem i zapewne wkrótce go doścignie swoją silną konnicą. Jednocześnie wysłano inne oddziały wojska w dostatecznéj sile aby zapobiedź prawdopodobnemu ruchowi nieprzyjaciela ku Cissie i przeszkodzić aby się nad tą rzeką nieusadowił lub jéj nieprzeszedł.

— Według prywatnych doniesień z Pesztu z dnia wczorajszego, feldm. bar. Haynau przybył tamże z główną kwaterą. Jenerał Ramberg ruszył ze swoim korpusem do Waitzen a marszałek Paskiewicz stoi w Ipoly-Sagh.

— Feldm. hr. Nugent donosi ze swojéj głównéj kwatery w Czakaturn pod d. 15 b. m. że pułkownik Knezewicz na czele 3 batalionów i jednéj bateryi zajął W. Kanižę bez oporu. Dla wsparcia oddziału pułk. Knezewicza i zabezpieczenia przejścia rzeki Mur stanęły w Letenye dwa bat. pod jenerałem Zeisberg, które mają zarazem bronić tamtejszego szańca przedmostowego.

Z W. Kaniży pułk. Knezewicz utrzymuje również związek z St. Michel, którego wzgórza ciągnące się na lewym brzegu Drawy przed Legradem są dobrem do obrony stanowiskiem i jako szaniec przedmostowy obsadzone są przez 1 bat. krainców pod dowództwem majora Giurich.

Lewe skrzydło zasłania ruchoma kolumna wyprawiona z Letenye oraz mały oddział ruchomy pod majorem Dondorf który według wczorajszego raportu jego miał dziś stanąć w Sala-Egerszeg.

— Z raportu od działającego w Siedmiogrodzie korpusu rosyjskiego jenerała Grotenhelma dowiadujemy się, że 10 b. m. uderzono na stojący pod Bystrzycą korpus powstańców pod dowództwem Bema, który po wyparciu swojego prawego skrzydła przez jener. Pawlow i podpułkownika Spriginsfeld cofnął się nieczekając dalszego ataku do Szeredfalva, korpus zaś rosyjski wróciwszy z wycieczki za nieprzyjacielem stanął obozem pod Bystrzycą.

D. 12go uderzono na oddział powstańców zebrany pod Nagy-Sajo i rozpędzono go. Cała strata Rossyan ma wynosić 2 zabitych i 4 rannych. Według pewnych wiadomości Bem udał się do Marosz-Vasarhely. (G. W.)

— *Presse* donosi z Preszburga 18go lipca: „W bitwie pod Waitzen Węgrzy przedsięwzięli

---

MAZANIELLO
i rewolucya neapolitańska w roku 1647.

(*Ciąg dalszy.*)

Lichy płatnerz (zbrojownik) nazwiskiem Gennaro Annese, obrany został naczelnym wodzem, przez protekcyję kucharza z klasztoru Karmelitów ulubieńca lazaronów, którym żywność nieraz rozdawał; nowy ten hetman, przezorniejszy niż Mazaniello, zamknął się w twierdzy zwanéj Torrion karmelicki, zgromadziwszy tam wszystkie skarby i amunicye, a swoim wspólnikom zostawiwszy wolność robić w mieście, co się im podoba.

Krwawy ten bezrząd wydał nieodzowne następstwa: nędza i głód powstały w mieście, azatém poszedł ogólny upadek ducha. Neapolitańczycy — powiada współczesny — stracili handel, to największe bogactwo stolicy; tysiące ludzi żyjących z pracy i przemysłu, zostało bez chleba; ucierpieli też niemało przez zaniedbanie rolnictwa; niemniéj dowóz żywności ustał zupełnie, albowiem powstańcy i rojaliści przecinali sobie nawzajem transporta; a tak obie strony doświadczały największego niedostatku. Ogłodzony lud zrazu szemrał potajemnie, potém otwarcie w miarę jak żywność chléb drożały; nakoniec zaczął wyrzekać, jako wolność przyniosła mu więcéj szkody niż korzyści, gdy ją głodem okupywać musi.

Bezrządy są między sobą podobne; a każde społeczeństwo, które z właściwéj zeszło drogi, musi popadać w te same błędy.

Panowanie lazaronów po trzech-miesięczném istnieniu, wywołało głód w najżyźniejszéj krainie całego świata; panowanie Sankinlotów te same wypadki sprowadziło późniéj we Francyi. W roku 1647. uchwalono podobne środki co i w r. 1793., to jest: prześladowanie kupców zboża, ceny najwyższe, rekwizycje, a wszystkie te środki pogorszały tylko szérzący się niedostatek. W roku 1647 d. 16. Października wydano w imieniu ludu następujący ukaz: „Nikomu niewolno jest, pod żadnym warunkiem zakupywać wewnątrz kraju zboża, mąki, wina i innych żywności, i handel niemi prowadzić pod karą śmierci i konfiskatą; następnie wszystkie osoby, mające nad potrzebę zboża lub mąki obowiązane są sprzedać takowe na publicznym targu, pod karą cielesną zawyrokowaną przez lud.“ Naczelnicy wydawszy tak surowe ukazy, spodziewali się stłumić niechęć publiczną, aby tym sposobem bezpiecznie zdzierstwa swoje popełniać; lecz gdy raz zaczęło się oddziaływanie przeciw szaleństwom i okropnościom bezrządu, już go powstrzymać niebyło podobna. Zdziesiątkowana i zrabowana szlachta i mieszczaństwo, coraz więcéj skłaniały się ku Hiszpanom; w uciemiężycielach widziano zbawców. Nawet pospólstwo wywarłszy gniew swój na szlachtę i mieszczan, czuło instynktowie, iż wpadło na drogę, z któréj niebyło wyjścia, i dla tego pokryjomu sprzyjało dawnym stosukom.

Jakoż Neapolitańczycy niewiedząc innego środka zbawienia, a wstydząc się przytém wracać pod dawne rządy, wpadli na myśl powołać obcego księcia na naczelnika rzeczypospolitéj. Rybacy z Procidy, którzy popłynęli na Feluce do Rzymu dla kupna owoców, przywieźli byli wiadomość, jako widzieli tamże księcia z starożytnego andegaweńskiego domu, panującego niegdyś w Neapolu.

Książe ten, był to Henryk Lotaryński Gwizyusz, wnuk Kresowatego (balofré); w młodości posadzony na arcybiskupstwo w Reims, uczuł grającą w sobie bohatérską krew ligi; z mitrą na głowie wszedł w spiski i wojnę domową; poczém zrzucił duchowną szatę, a po klęsce zadanéj jego stronnictwu, puściwszy się na tułaczkę, pojął w małżeństwo bogatą niderlancką wdowę hrabinę Bossu. Podonczas właśnie starał się w Rzymie wyjednać sobie rozwód, ażebeby mógł się ozenić z panią Pons, jedną z dam honorowych Anny Austryackiéj. Sławny ze swoich pojedynków, przygód miłośnych i dziwactw romansowego charakteru, przytém przedsiębierczy i śmiały aż do przesady, z wielkim zapałem chwycił się myśli zapanowania w Neapolu. Dziwném natchnieniem objawiającém się częstokroć w gminie, lazaronowie obrali go jednogłośnie; a sam Gennaro Anesse, mało już popularny, nieśmiał się temu przeciwić.

Poseł od ludu, nazwiskiem Nikolo Mannara, wyprawiony został do księcia Gwizyjusza, z zaproszeniem na naczelnika

atak skombinowany. Dembiński stał z 40,000 doborowego wojska pod Waitzen i zajmował wyspę św. Andrzeja i Szöd, Görgey zaś stał pod Komarnem i chciał się przedrzeć pod Parkany. Obadwaj wodzowie umówili się o jednoczesny atak. Dembiński uderzył na księcia Paskiewicza i wyparł go aż do Duna-Kesz blisko Gödöllö. Görgeyowi jednak wcale się niepowiodło; chociaż bowiem utrzymał się pod Karwą z 50 działami, to przecież zmuszony był cofnąć się później do Isza i Komarna, przez co bitwa na jego niekorzyść wypadła.

— Z północnych komitatów donoszą, że powstańcy napowrót obsadzili Nitrę (Neutrę). Kupcy udający się na jarmark do Tyrnawy, niemogli tam już wrócić. W ogóle dolina Waagu bardzo jeszcze niepewna; wyprawiono z tego powodu znaczne rezerwy do Szeredu. — Wczoraj nadeszło tu kilka statków parowych z rannymi i chorymi żołnierzami, powiększéj części Rosyanami. Pałace księcia Grassalkowicza i ks. Esterhazego mają być dla braku miejsca zamienione na szpitale.“

— Tenże dziennik zawiera następną korespondencyą od ujść Cissy z d. 15 lipca: „Od armii południowéj nadchodzą od kilku dni bardzo niedokładne i często sprzeczne wiadomości. Osoby przybyłe z placu boju mówią o przeniesieniu głównéj kwatery to do Titelu, to znowu do Teresiopolu; przed kilkoma dniami była ona niewątpliwie w Soove. Nad kanałami Franciszka gdzie z naszéj strony wielkie sypią szańce, już od 10go trwa uporczywa walka bez stanowczego jak dotąd rezultatu. Od Perlass także często słychać kanonadę. Nieulega wątpliwości że Bem był tam w ostatnich czasach i wydawszy potrzebne instrukcye, pośpieszył do Siedmiogrodu. Miał on również znieść się z Koszutem. Wiele tu mówią o ruchawości tego doświadczonego wojownika rewolucyi, który jest wszędzie i nigdzie, raz na tym, raz na owym punkcie kraju, dając rady niedoświadczonym dowódzcom.

— Przy armii południowéj spodziewają się z pewnością przybycia feldmar. Schlicka przez Baranyjski komitat dla zrobienia dywersyi za Dunaj ku Szegedynowi. Serbowie związani teraz żołdem i karnością austryacką, tęsknią za swoją dawniejszą samowolnością. Wydano surowe przepisy policyjne przeciwko tym z pomiędzy nich, którzy opuszczają cesarskie chorągwie. — Panczowa, Wersecz, Weiskirchen i Karansebes są ciągle jeszcze w ręku Węgrów, którzy również w Nowym-Sadzie silne odbywają patrole. Most na Dunaju między Petrowaradynem a Nowym-Sadem jest przywrócony,

— Gazeta Preszburska pisze, że rząd węgierski z Koszuthem na czele, ustąpiwszy 9go b. m. z Pesztu do Czegledu, przeniósł się z tamtąd do twierdzy Aradu, któréj komendant c. k. jenerał Berger, brakiem żywności zmuszony był do zaszczytnéj kapitulacyi.

Perczel zbiera swoje siły między Bają a Teresiopolem w korzystnem stanowisku zasłaniającem przejście Dunaju. Wojska Bema działają w Siedmiogrodzie bez pomyślnego rezultatu, lepiéj zdaje im się powodzić nad Cissą, gdzie przez Arad i Szegedyn dążą do połączenia się z Perczlem. Ta rozciągła linia operacyjna każe się dorozumiewać, że Bem niemałemi rozporządza siłami. — Część armii feldm. ks. Paskiewicza miała wyruszyć z Debreczyna przez Derecske ku Grosswardein. (Presse).

— Czytamy w *Lloydzie*, że Bem z główną siłą swoją zwrócił się ku Klausenburgowi w Siedmiogrodzie. Tam więc rozstrzygnie się zapewne los téj prowincyi. Po wzięciu Hermansztadu jen. Lüders ma przywrócić górski przesmyk Rothenthurm, aby stojący dotąd w Wołoszczyźnie korpus jen. Clam-Gallas liczący 11,000 ludzi (b. korpus Puchnera) mógł wkroczyć tamtędy do Siedmiogrodu i aby wraz z nim uderzyć następnie na Klausenburg.

— *Korespondent Austryacki* donosi, że dwa pułki ułanów rosyjskich wkroczyły z Wadowickiego obwodu do Węgier przez Czaczę dla wzmocnienia korpusu jenerała Grabbe stojącego w miastach górniczych.

(*Wiadomości bieżące*). Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska zawiera własnoręczny list N. Cesarza do feldm. Wohlgemutha, mianujący go gubernatorem cywilnym i wojskowym Siedmiogrodu, z przydaniem mu do pomocy w załatwianiu interesów cywilnych dotychczasowego gubernatora Bukowiny p. Edwarda Bach.

— Feldm. von Hess, mianowany został feldzeugmeistrem.

— Zdaje się, że ministeryum wkrótce będzie skompletowane w następujący sposób: P. Bach obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych, a p. Szmerling min. sprawiedliwości. Wydział oświecenia ma być ofiarowany hr. Leonowi Thun. P. Thinnfeld ma pozostać przy swojém ministerstwie.

— Ban Jellaczycz widział się spowodowanym zawiesić w urzędowaniu burmistrza Rieki (Fiume) i tamtejszą radę miejską rozwiązać, a na jéj miejsce ustanowić komitet administracyjny z 24 członków pod przewodnictwem komisarza banalnego, Bunjewacza.

— Ukończona niedawno linia telegraficzna Wiedeńsko-Oderbergska otwartą została w dniu 9 b. m., i bioro telegraficzne na granicy prusko-szląskiéj już czynność swą rozpoczęło. Jestto potężny krok do ściśłego związku z zagranicą, odpowiedni postępom współczesnéj cywilizacyi. (Lloyd).

Wiedeń 21 lipca. (*Z teatru wojny.*) Według nadeszłych dzisiaj raportów z ces. rosyjskiéj głównéj kwatery w Waitzen z dnia onegdajszego przednia straż trzeciego korpusu armii od rana 18go b. m. z tak bliska ścigała ustępującego gościeńcem do Balassa-Gyarmath nieprzyjaciela, że przyszło do obustronnej kanonady szczególniéj za Vad-Kert pod górą świętego Wawrzyńca.

Większa część tego korpusu posunęła się jeszcze 18go do Vad-Kert a przednia straż jego do Balassa-Gyarmath, nieprzyjaciel zaś z główną swoją siłą stanął pod A-Gudany.

Według pogłosek nieprzyjaciel ma mieć zamiar bronienia energicznie przejścia rzeki Ipoly pod Karos, gdzie gościeniec idąc pomiędzy rzeką a bystrem wzgórzem stanowi łatwy do obrony przesmyk; jeśli przy dłuższem tamże zatrzymaniu się, nadejście stojącego w Alt-Sohl rosyjskiego korpusu jen. Grabe nie zmusi go do szukania ratunku w odwrocie.

Zdaje się że mała część armii nieprzyjacielskiéj zwróciła się do Ipoly-Sagh. Oddział rosyjskiéj konnicy wyprawiony został w tę stronę do Berenke.

Poźniejsze raporta od przedniéj straży potwierdzają dalszy odwrót nieprzyjaciela do Losoncz (*), gdzie główna kwatera jego miała stanąć 19go.

Ruch powstańców przybyłych od Cissy do Jas-Bereny (**) i Heves był jak się zdaje zbyt wysoko szacowany; mógł to być tylko oddział na obserwacyą lub na furaż wysłany. Oddział ten dotąd nieposunął się naprzód z miejsc wspomnionych a na gościeńcu komunikacye wcale nie są przerwane.

Czwarty korpus armii stał według ostatnich doniesień w Kapolna. Główna kwatera z 2gim korpusem w chwili odejścia tego raportu odchodziła do Kis-Ujfalu.

— „Ostatnie wiadomości od armii południo-

(*) Na drodze z Waiten do Koszyc.

(**) Na linii między Debreczynem a Pesztem.

Rzeczypospolitéj. Ambasador francuski w Rzymie margrabia Fontenay, z razu robił niejakie trudności, niechcąc kompromitować swego rządu, jednakże dał się wciągnąć natarczywością księcia. Zgodzono się, chcąc pogodzić wysoki stopien nowego naczelnika z przyjętą formą rządu w Neapolu, ażeby ta rybacka rzeczpospolita przybrała odtąd śmieszny tytuł *królewskiéj rzeczpospolitéj*. Margrabia Fontenaj przyrzekł pełnomocnikom ludu, że wyjazdowi księcia żadnéj nie położy przeszkody. Gdy zaś Mannara przybył do Neapolu, zastał tę stolicę bardziéj wzburzoną niż kiedykolwiek; zgłodniały gmin zalegał place krzycząc, aby Gennaro Annese gardło dał; a ponieważ Francya nienadsyła pomocy, niepozostaje jak pogodzić się z Hiszpanią. Gdy jednaże Mannara okazał list wierzytelny z podpisem Margrabiego Fontenay, który Rzeczypospolitéj dał tytuł *królewska*, tłum uczuł się pysznym i pełnym radości. „To sprawiło tak nagłą zmianę w ludności miotanéj bojaźnią i nadzieją — powiada w pamiętnikach swych hrabia Modeny, towarzysz księcia Gwizyusza, że targi natychmiast napełniły się ludźmi wołającymi: kiedy nas król chrześciański zaszczycał tak spaniałym tytułem, lepiéj stokroć zginąć niż go utracić.“

Radość ta pomnożyła się jeszcze, mówią też pamiętniki — odczytaniem listów poselskich i księcia Gwizyusza, i opowiadaniami o przymiotach i bogactwach księcia, który, jak twierdził Mannara złoży ludowi dowody swojéj ku niemu miłości, i zaraz z góry milion sztuk złota ze swego majątku na potrzebę państwa zaliczy. Na te słowa wykrzyknęli wszyscy, iż po tych ofiarach poznają potomka z domu andegaweńskiego. Neapolitanie więc z ślepą ufnością przylgnęli do tych płonnych nadziei; ciemny lud zawsze bywa łatwowiernym; co się już nieraz powtórzyło w historyi. Przyszłość dopiéro okaże czy to się zmieni lub nie.

Książe Gwizyjusz wyjechał z Rzymu bez wojska, bez pieniędzy, w orszaku 22 osób i z summą 4000 piastrów którą mu pożyczył jeden z rzymskich bankierów.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

(*Policyja Londyńska*). Pewien podróżny podaje w *Pressie* (wied.) obraz konstablów angielskich: Znalazłem na téj wyspie policyą, która tylko daje się czuć dobrodziejstwami swojéj opieki; znalazłem i fijakrów, którzy nigdy niesprzeczają się o słuszną zapłatę. Przez wiele tygodni pobytu mego w téj stolicy, niewiedziałem nawet że jest jaka policyja, gdy pewnego dnia spotkał mnie nieznajomy jakiś na ulicy i zaczął mi nastręczać tanie cygara, francuskie artykuły modne i tp. Natychmiast zbliżył się do mnie konstabl i po grzecznym ukłonie, oświadczył abym się miał na ostrożnożności przed tym oszustem. Ilekroć czy to do teatru czy gdziekolwiek przyjechałem fijakrem, zaraz konstabl zaglądnął do powozu szukając czyli niezapomniałem czego, i dopiéro wtenczas mnie opuszczał gdym z fijakrem skończył rachunek. W dniu odjazdu do Birmingham, niechcąc dzwigać płaszcza i torby podróżnéj, powierzyłem ją jakiemuś służącemu; ale zaledwo oddałem mu rzeczy moję, zjawił się konstabl, obejrzał adressy i przykazał aby nic niezgubił.

Na każdéj stacyi kolei żelaznéj są dwaj konstable, z tych jeden zapisuje numera powozów, hotele lub ulice z których przybyły, drugi czyni to z odjeżdżającymi, a tym sposobem w każdym przypadku, wié gdzie czego szukać.

Poważną, skromną i prostą jest powierzchowność konstabla; nazwać go można prawdziwym i godnym *Stróżem porządku*. Baczny na wszystko coby mogło nieład sprawić, nie miesza się w nic, co do niego nie należy. Ilekroć jakie zbiegowisko powstaje, wchodzi spokojnie w tłum i zwykle powié tylko: panowie! proszę nierobić niedorzeczności — a natychmiast wszystko się rozchodzi. Każdy cudzoziemiec udawszy się do konstabla odbiera najpewniejszą odpowiedź; i jeżeli szuka czegoś, towarzyszy mu i wskazuje czy to osobę czy miejsce. Taką to jest policyja w olbrzymim Londynie, gdzie więcéj jest mieszkańców niż w niejedném królestwie; takiéj policyi mogłyby zazdrościć nie jedne państwa kontynentu.

(*Zgon wdowy Lafitta*). Niedawno przeciągał ulicami Paryża prosty karawan, któremu zaledwo 40 osób towarzyszyło, w liczbie tych był poeta Beranżer i książe Moskwy, Lud spoglądał nań obojętnie, i nieoglądając się prawie przechodził. Było to ciało żony Lafitta: gdyby była przed 15 laty umarła, tysiące towarzyszyłoby jéj na cmentarz, dziś zaledwo 40 osób oddało ostatnią usługę żonie męża, który w sprawie ludu zubożał, i niejednego wsparł hojną ręką.

wéj, pisze gazeta południowa-Słowiańska, są niepokojące:

„Nieulega wątpliwości, że Bem który ciągle jeszcze nad Banatem panuje, wielkie siły zbiera nad Cisą — mówią, że 60,000 ludzi — i chce koniecznie Petrowaradyn oswobodzić. Ze strony armii południowéj wszelkich dołożono usiłowań, aby przejścia Cisy Węgrom niedopuścić. Jen. Kniczanin kazał usypać wielkie szańce pod Titel i to na stronie Banackiéj ku Perlasowi. Titel jest teraz bezprzecznie najważniejszym punktem strategicznym południowego teatru wojny, i sądzą, że Ban główną siłę swoją skieruje na ten punkt, którego strata zagroziłaby w wysokim stopniu stanowisku armii południowéj.

„Późniejsze wiadomości które wczoraj i dzisiaj (19go) odebraliśmy nie są wcale zdolne obawę naszą usunąć. Gdy jednak w pierwszéj chwili, zwykle wystawiają się rzeczy w świetle zbyt jaskrawém, poczekamy zatém na potwierdzenie naszych wiadomości, jakkolwiek z wiarogodnego pochodzą źródła. Tyle jednak zdaje się być pewném, że już 14go b. m. przyszło do gwałtownego starcia naszéj armii z bardzo licznemi hufcami Bema, pod Serbobranem (S. Thomas). Wojska nasze walczyły z ogromném poświęceniem, a Ban męstwem swojem i zachętą pobudzał ich zapał. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Ban usadowił się w okopach pod Werbasz i przy rzymskim szańcu, aby Dunaj i Szremsko zasłonić oraz komunikacyi nieprzyjaciela z Petrowaradynem ile możności przeszkodzić. W którém miejscu Bem Cissę przeszedł niedonoszą; zdaje się że przejście to nastąpiło pod Starym Becsejem. Spodziewają się że spieszna pomoc postawi Bana w możności stawienia czoła przemagającéj sile nieprzyjaciela.

— *Const. Blatt* podaje następne szczegóły kapitulacyi Aradu w dniu 1 lipca. Po wyprawieniu naprzód 100 wozów z bagażami cała załoga twierdzy przeszło 1000 ludzi wynosząwystąpiła w wielkiéj paradzie przed Nowy-Arad i stanąwszy naprzeciw Węgrów, po wzajemnym oddaniu sobie honorów wojskowych, broń złożyła. Według warunków kapitulacyi będzie odprowadzona do Styryjskiéj granicy. Oficerowie zatrzymali swoje szpady. Komenderujący jenerał Berger szedł wraz z wojskiem. Załoga przed odejściem musiała złożyć przysięgę że przez sześć miesięcy niebędzie walczyć przeciwko Węgrom. Dla uniknienia excessów wzbroniono mieszkańcom Nowego-Aradu przeprawy na drugą stronę rzeki, wydano zarazem surowe napomnienie, aby się wstrzymano od wszelkich niestosownych oznak radości któreby pognębionych żołnierzy boleśnie dotknąć mogły. Powstańcy znaleźli w twierdzy 65 armat, 1500 sztuk broni, obok zapasu amunicyi, broni itp. Vetter i Guyon byli dnia tego w Aradzie.

— Podróżni bocznemi drogami przybyli od jeziora Balaton powiadają, że i tam był Koszut i pełnemi ognia mowami zachęcał lud do boju. Z powodu bytności jego odbyły się rozmaite uroczystości; pieniądze rozdawano obficie. Wszystko co zdolne do noszenia broni, nawet kobiety zbierają się do obozów, a chociaż rzeczywista siła zbrojna nie jest w téj stronie zbyt wielka tym większy ożywia ją fanatyzm. — Z Pesztu donoszą, że leżące pod Miszkolcem dobra hr. Szirmay który jak wiadomo wystawił dla sprawy cesarskiéj korpus ochotników, jeszcze przed wejściem Rossyan tak zostały zniszczone przez powstańców, że zaledwie można poznać miejsca na których wznosiły się budynki i kościoły. (Prs).

— *Lloyd* donosi z Keszmarku 11 lipca: Rossyanie zajęli spiski komitat a węgierski major Cornides ustąpił ze swojemi gerylasami w góry skąd obawiamy się jego powrotu jeśli przybywający od Krakowa korpus rezerwowy rossyjski nie wzmocni spiesznie tutejszych słabych garnizonów. Rozbite bowiem honwedy i gwardye narodowe zbierają się w naszéj okolicy i w sile jak mówią 6000 ludzi, chcą z tyłu uderzyć na Rossyan i słabsze ich załogi poznosić.

NIEMCY.

† **Berlin** dnia 19 lipca. Dzisiejszy numer *Staats-anzeigera* donosi, że wczoraj z Kopenhagi nadeszła ratyfikacya zawartego tu zawieszenia broni w wojnie Niemiecko-duńskiéj, oraz że gabinet Duński przystępuje do układów pokoju na podstawie umówionych tu między stronami kontraktującemi preliminaryów. Oto w skróceniu szczegółowa treść ostatnich i pierwszego wedle osnowy aktu urządowego:

1) Szleswig ma mieć osobną administracyą i legislacyą, ale ma pozostać w *polityczném połączeniu* z Danią, a *odłącznym* być od Holsztynu.
2) Ostateczna organizacya Szleswigu jest przedmiotem dalszych układów, do których strony kontrahujące wezwą Anglią za pośredniczkę.
3) Holsztyn i Lauenburg pozostają członkami Rzeszy niemieckiéj, i stosunek ich do Niemiec z jednéj a do Danii z drugiéj strony jest przedmiotem dalszych układów między rządami. Tymczasem król Duński, jako książę Holsztyński, ma *nadać* księstwom tym konstytucyą z osobną reprezentacyą.
4) Warunki niniejszego aktu nie mają w niczém przesądzać praw osób trzecich w rzeczy dziedziczności państwa i księstw. W celu uregulowania tejże król Duński ma natychmiast po zawarciu pokoju wziąć inicyatywę, podając wnioski swe Państwom Europy pierwszego rzędu.
5) Strony kontrahujące zażądają od państw tych gwarancyi ścisłego wykonania pokoju, co się tycze Szleswigu.

Działo się d. 10 lipca 1849 r. w Berlinie, podpisano *Schleinitz* z strony Pruskiéj, *Reedtz* z strony duńskiéj.

Pokazuje się z daty téj, wbrew dawniejszemu twierdzeniu dzienników rządowych, że akt ten dopiero po nadejściu wiadomości o klęsce pod Fridericyą zawarty został, a zatem nie 8 t. m. jak utrzymywano. Okoliczność ta rzuca wiadome światło na charakter układów ze strony Prus, o czém w uprzednich korespondencyach wspominałem.

Warunki *zawieszenia broni* są następującéj treści:

1) Zawieszenie broni zawiera się na 6 miesięcy i 6 tygodni, w których, po upłynieniu 6ciu miesięcznego zawieszenia, w razie wypowiedzenia tegoż, wojska niemiecko-pruskie mają znów prawo wkroczyć do Szleswigu.
2) W przeciągu 25 dni wojska niemiecko-pruskie opuszczą Jutlandyą i zajmą przepisane niżéj stanowiska.
3) Oznaczona będzie na karcie przez wojskową komisyą prusko-duńską linia demarkacyjna, rozgraniczająca stanowiska wojsk niemiecko-pruskich i *neutralnych*. Linia ta ma iść między *Tondern Flensburgiem*.
4) Król pruski może w Szleswigu poza linią demarkacyjną ku połnudniowi trzymać armią najwięcéj 6000 ludzi. Król Duński wyspy Alsen i Arröe będzie militarnie okkupował, jak dotąd.
5) Tylko wojska pruskie i duńskie konsystować będą w Szleswigu, z wyjątkiem 2000 korpusu neutralnego, który król *Szwedzki* ma stawić.
6) Z zajęciem oznaczonych stanowisk przez wojska Niemiecko-pruskie, ustaje blokada pruskich i niemieckich portów.
7) Zabrane przez duńczyków okręty handlowe wraz z ładunkami wydają się, z wynagrodzeniem sprzedanych. Z Pruskiéj zaś strony wszelkie kontrybucye i rekwizycye wojenne mają być powrócone. W tym celu ustanawia się komisya likwidacyjna.
8) Wszyscy wojenni i polityczni jeńcy wracają obustronnie bez wyjątku na wolność w przeciągu 25 dni.
9) Król Pruski zawiadomi i zawezwie wszystkie rządy, które udział w wojnie miały, do przystąpienia do niniejszéj konwencyi i uznania jéj za obowięzującą także i dla nich.
10) Przez czas zawieszenia broni, rządzić będzie Szleswigiem komisya administracyjna, składająca się z 3ch członków: Duńskiego, Pruskiego i Angielskiego, jako rozjemcy, których właściwe rządy nominują. Komisya ta niema władzy prawodawczéj, która się suspenduje na czas trwania konwencyi, ale wolno jéj, od d. 17 marca 1848 r. uchwalone i wydane w Szleswigu prawa, wedle widzenia swego, jedne znieść, drugie zatrzymać.
11) Dla utrzymania porządku komissya rządowa może rekwirować wojska konsystujące w okręgu ich stanowisk. Duńskie na wyspie Alsen, Pruskie w południowym, neutralne w północnym Szlezwiku.
12) W czasie trwania zawieszenia broni Szlezwickie okręty będą miały osobną tymczasowa flagę czyli banderę, i używać będą tychsamych korzyści co Duńskie.
13) Komunikacye pocztowe zachowują się w dawnym porządku.
14) Ratyfikacya téj konwencyi nastąpić ma w 8 dni od daty jéj wygotowania. Oryginał w języku francuskim, niemieckim, duńskim. Pierwszy decyduje, gdzie zachodzi wątpliwość.

Działo się d. 10 Lipca 1849 r. w Berlinie, podpisano, *Schleinitz* i *Reedtz*.

A więc i ten akt nie z 8 ale z 10 b. m. tj. po otrzymaniu wiadomości o klęsce pod Fridericyą. Nadto akt ten jakiejże hańbiącéj dla dumnych Niemiec i Prus osnowy! Widać w nim wyraźnie wpływ silny, któremu rząd pruski uledz musiał, poniosłszy w dwuletniéj wojnie niesłychane straty, i niezyskawszy ani dla wolności i udzielności Księstw, ani dla własnego handlu portowego żadnych gwarancyj. Lecz na tém nie koniec. Nadeszła tu już na notyfikacyą Pruską od tymczasowego rządu holsztyńsko-szlezwickiego odpowiedź, którą tenże protestuje przeciwko jednostronnemu zawarciu pokoju ze strony Prus z pogwałceniem praw nawet takich, jakie sama Dania Księstwom już była przyznała. Prusy obrachowały się z Danią, jak to mówią, *„ohne den Wirth“*. Zachodzi wątpliwość, czy inne państwa związku niemieckiego na zawarty jednostronnie przez Prusy pokój przystaną? Z Frankfurtu od ministerium centralnéj władzy zaniesiona już protestacya. Bawarya wydała rozkaz, aby kontyngens jéj pozostał w Szlezwiku i z Holsztyńską armią się połączył. Prusy zaś dla większego zdezorganizowania téj ostatniéj kazały wystąpić z niéj oficerom pruskim. „Kto ma uczucie prawa i honoru Niemiec“ — piszą dzienniki Hamburskie i Holsztyńskie“ — ten odepchnie z wzgardą naurzucony samowolnie przez Prussy pokój. Zresztą klęska pod Fridericyą, publicznie machinacyom pruskim przypisywana, rozjątrza coraz więcéj umysły na północy i na południu, i podobno trudno będzie powstrzymać grożący wybuch nowéj wojny, w któréj Prusy, jeżli się nie cofną, to po stronie Duńczyków stać będą. Nowy konflikt gotuje się w Hamburgu. Tu sejm ustawodawczy, wyszły z powszechnéj rewolucyi, ukończył codopiero nową dla Rzeczypospolitéj konstytucyą, i zażądał od senatu, aby ją ogłosił urzędownie i wprowadził w życie, powołując sejm legislatywny na mocy równocześnie uchwalonego prawa wyborczego. Senat wzbrania się, dopóki prawa organiczne nie będą wykończone. Korporacya kupiecka popiera opozycyą senatu. Sejm, mając po sobie gwardyą

narodową, grozi dopełnić przemocą publikacyi i instalacyi ustawy. Otóż stronnictwo konserwacyjnego senatu zamyśla w ostateczności wezwać Prusy na pomoc i porządek status quo utrzymać. Cóż dalej? Tylko dalej, jak tu, tak i wszędzie.

Frankfurt n. M. 18 lipca. (*Z W. Ks. Badeńskiego*). Zbiegły z Rasztatu kapral Kleinhaus podaje następujące szczegóły o wewnętrznych stosunkach téj twierdzy. Z początku był komendantem twierdzy niejaki Tiedemann, teraz dowodzi major badeński v. Biedenfeld wspólnie z b. oficerem pruskim którego nazwiska niewiedział. Załoga wynosi 6 do 7000 wojska. Z tych jest 4000 piechoty badeńskiéj z rozmaitych pułków, około 70 dragonów, do 500 kanonierów, reszta ochotników, powiększéj części Polaków i Szwajcarów. Wojsko i większa część mieszkańców mieszka w kazamatach, ruchomości zaś zniesione są do miejsc sklepionych. Na wałach jest 100 dział zatoczonych. Artylerzyści nieopuszczają ich ani na chwilę.

— 19 lipca. Dziś nadeszła z Rasztattu wiadomość że dwóch oficorów z tamtejszéi załogi prosiło o eskortę do Kostnicy (Konstanz) oświadczając że jak skoro przekonają się naocznie iż tam niema już powstańców to Rasztatt się podda. — Główna kwatera księcia Pruskiego jest ciągle w Freiburgu; kolumny ruchome przebiegają ciągle okolice Schwarzwaldu i obwodu nadjeziornego. Mówią że jenerał Wrangel ma wkrótce objąć dowództwo nad armiją pruską w Badeńskiem, z powodu że nadzwyczaj wzburzone usposobienie wszystkich warstw ludności badeńskiéj, wymaga użycia najsurowszych środków wojskowych, do czego jen. Wrangel jest bezsprzecznie najwięcéj uzdolnionym.

FRANCYA.

Paryż 17 lipca. (*Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia*). Prezes odczytał wniosek kilku członków prawéj strony, żądających zawieszenia obrad sejmowych od 13go sierpnia do 30go września. Prawica domaga się uznania nagłości kwestyi. Przeciw temu żądaniu wystąpił Bourzat i w następne odezwał się słowa: „Obywatele! konstytucya stanowi. że Zgromadzenia narodowe są nieustające. To prawo jest rękojmią ogólnego bezpieczeństwa, a zarazem przezorném uprzedzeniem nielegalnych zamachów. Prawda, że konstytucya dozwala Zgromadzeniom zawiesić swoje obrady na pewien czas oznaczony. Lecz jakież są wasze prawa, obywatele, do tego wypoczynku? Jakie prace od chwili waszego zebrania? Uchwaliliście stan oblężenia, znieśliście art. 67 prawa o gwardyi narodowéj, oddaliście pod sąd 36ciu reprezentantów, ułożyliście kunsztowny regulamin, wreszcie nakazaliście urządzić w sali posiedzeń wentylacyjny aparat. (To dowcipne wyliczenie głównych czynności Zgromadzenia wzbudziło głośny śmiech w całéj sali.) W podobnym przeciągu czasu Izba ustawodawcza wydała 65 do 70 postanowień. Przez 13 miesięcy radziła nad dobrem kraju i ani na chwilę nie przerwała swéj pracy. Ludzie którzy żądają aby kwestya została za nagłą uznana, chcą pozbyć się obecności najwyższéj władzy prawodawczéj, chcą przywieść mownicę do milczenia, bo wtedy swobodniéj będą mogli ukończyć sprawę Rzymu i całych Włoszech a potem przedstawią Zgromadzeniu ogólny rezultat dokonanych czynów. Uchwalenie praw organicznych, przywrócenie ufności i kredytu, gruntowne zbadanie budżetu i obmyślenie środków oszczędności, oto są kwestye, które w naszych oczach i w mniemaniu całego kraju wymagają spiesznego załatwienia. Takie tylko kwestye godzi się nazywać nagłemi. Głos p. Bourzat żadnéj nie wywołał odpowiedzi. Izba zbywszy milczeniem jego uwagi uznała nagłość kwestyi i odesłała wniosek do komisyi urlopów. Łatwo więc przewidzieć dalsze rozwiązanie. Wniosek ten pójdzie tą samą koleją, co poprzednie, będzie silnie zbijany, słabo broniony, lecz w końcu zostanie przyjęty.— Bauchart odczytał raport komissyi, wyznaczonéj do roztrząśnienia skargi prokuratora przeciw trzem reprezentantom: Cantagrel, Commissaire i Koenig. Komissya uznaje słuszność powodów i wnosi o upoważnienie śledztwa przeciw trzem obwinionym. Po małoważnych utarczkach lewicy z prawicą Zgromadzenie przystąpiło do głosowania, lecz gdy opozycya nie chciała wotować, pozostała liczba członków okazała się niedostateczna. Odłożono więc kwestyą do dnia następnego.

W wydziałach odbywały się wybory na członków komisyi do rozbioru projektu do prawa o budżecie przychodów i wydatków. Wielu mowców zabierało głos w téj ważnéj kwestyi. Większość oświadczyła się za koniecznością przywrócenia podatku na sól i napoje, a zarazem zniesienie jednakowéj opłaty pocztowéj. Anglade powstaje na przywrócenie podatków, które głównie ciążą na ludzie i zaleca reformę w administracyi. Ney de la Moskowa żąda rozwinięcia art. 13 konstytucyi. Wielu członków opozycyi domaga się zmniejszenia budżetu wojny. Czemu opiera się Thiers z uwagi na ruchy armii rossyjskiéj.

(*Obecny stan demokratycznego stronnictwa*). Po porażce odniesionéj na wyborach 8go lipca rozbite hufce demokratów poczęły ściśniać swoje szeregi. Socyaliści którzy są więcéj ludźmi teoryi aniżeli czynu w osobne wiążą się koło, demokraci gotowi zawsze zejść na ulicę w poparciu swéj idei, odgrzebują jakobińskie podania i rozpoczynają swe zapasy z reakcyą. Kierownikiem tego ostatniego stronnictwa mianowany jest teraz Blanqui. Wybór jego odpowiada dzisiejszym potrzebom demokracyi. On najwięcéj posiada siły, aby natchnąć, zapalić, prowadzić, reorganizować i rządzić. Z głębi swego więzienia rzuca pioruny któremi elektryzuje wątpiących, a owoce swych samotnych dumań przesyła naczelnikom. Słowem zasila serce i głowę rewolucyjnéj partyi. Demokracya powierzywszy ster swojéj nawy tak zręcznemu przywódzcy, powetowała wszystkie swoje klęski i występuje do boju w równéj co i dawnéj potędze. Z drugiéj znów strony zapewniają, że monarchiści otwarcie konspirują przeciw Rzeczypospolitéj. Krąży nawet pogłoska, że jeden członek rodziny orleańskiéj miał wylądować na brzegach Francyi. Nie chcemy zbytniéj wiary przywięzywać do tych wieści, są one jednak do tego stopnia powszechne, iż trwożą legitymistów, którzy z ich powodu chcą się opierać zawieszeniu obrad sejmowych.

(*Wiadomości bieżące*). Mówią, że nie zadługo będzie wniesiona przed Zgromadzenie kwestya, czy domowi urzędnicy prezydenta mają być uważani za pozostających w służbie publicznéj, a tém samém skoro wejdą w skład Zgromadzenia, czy będą ulegali wszystkim przepisom o urzędnikach. Wedle powszechnego mniemania należy ich uważać za publicznych urzędników, gdyż są płatni nie z osobistéj pensyi prezydenta, lecz z dodatkowych 600,000 fr. przeznaczonych na koszta służby.

Donieśliśmy już poprzednio o podróży prezydenta do Amiens. W wycieczce téj towarzyszyli mu Dupin prezes Izby, Dufaure, jenerałowie Rullières i Changarnier, oraz wielu członków Zgromadzenia. W gmachu kolei w Amiens był przyjmowany p. Bonaparte przez prefekta i mera, którym przypiął krzyż legii honorowéj. Miasto było przygotowane na przyjęcie pierwszego urzędnika Rzeczypospolitéj, ulice przyozdobiono tryumfalnemi łukami. W kościele katedralnym odśpiewano *Te Deum*, a wieczorem odbyła się uczta w wielkiéj sali ratuszowéj.

Jenerał Lamoricière mianowany został ambasadorem w Petersburgu. Dziś rano był z pożegnaniem u prezydenta i ministrów, a jutro ma wyruszyć w drogę.

Proudhon odpisał dzisiaj na wczorajsze oświadczenie Eugieniusza Bassano. Żałujemy, że niemamy tego listu, lecz dzienniki zapewniają, iż z wielką napisany godnością.

Mówią, iż minister spraw zagranicznych rozesłał cyrkularz konsulów i ajentów francuskich we Włoszech z poleceniem żeby wydawali paszporta wszystkim Włochom skompromitowanym w Rzymie, a chcącym schronić się do Francyi. Skoro staną na ziemi francuskiéj będą wolni od wszelkiéj odpowiedzialności za przeszłe swe postępki.

W Tulonie budują obecnie dwa statki przeznaczone na więzienia, w nich będą podobno zamknięci powstańcy lyońscy.

Produkcya montanistyczna w Galicyi i na Bukowinie w r. 1848.

Wartość tejże wynosiła 501,588 Złryń. srebr. i następujące obejmowała przedmioty:

Żelaza surowego (surowcu)	64,904	cent. wartości	204,670	ZłR.
Żelaza lánego	22,964	„ „	131,686	„
Węgli kamiennych . . .	35,588	„ „	2,752	„
Srebra	468½	grzywien	11,237	„
Miedzi	1,861	cent. wartości	89,370	„
Ołowiu	137	„ „	1,641	„
Glejty	561	„ „	7,850	„
Siarki surowéj	4,902	„ „	20,754	„
„ czyszczonéj . .	6,382	„ „	31,500	„

W produkcyi żelaza brały udział: *zakład hutniczy arcyksięcia Albrechta w Żywcu* — wydając 19.183 cet. surowcu żelaza w wartości 57,549 zł̶r. i 9,683 cet. lanego żelaza (leizny) za 52,045 złr.; — *zakład Rothschilda w Suchéj* z 5,346 cet. surowcu za 16,040 złr., i 3410 cet. leizny za 17,057 złr.; — *zakład p. Homulacza w Zakopanem* z 6097 cet. surowcu za 17,681 złr. i 1810 cet. leizny za 10,260 złr.; — *Manca w Kirlibabie* z 19,910 cet. surowcu za 63,713 złz. i 3079 cet. leizny za 21,501 złr.; — wreszcie rozmaite pomniejsze zakłady hutnicze z 2,862 cet. surowcu za 9,472 złr. i 450 cet. leizny za 2700 złr. w Kołomyjskim okręgu górniczym, — a w okręgu Samborskim: z 11,494 cet. surowcu za 40,244 złr. i 4,577 cet. leizny za 27,974 złr. — Węgli kamiennych przypada 1232 cet. w wartości 180 złr. na okręg Samborski, reszta na Kołomyjski. *Siarkę* wydaje zakład skarbowy w *Swoszowicach*, — a *srebro*, *miedź*, *ołów* i *glejtę* Manca zakłady w Kirlibabie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 23 Lipca. Pruski kurant 7. — Imperyały ros. 35. 5. — Ruble srebrne nowe 101. — Dukaty 20. złp. 10%. — Listy zastawne Król. Polsk. 97½.

Kurs wiédeński z dnia 21 Lipca. Metaliki 5% 93⅝. — Metaliki 4% 73½. — Metaliki 2½% 48½. — Akcye Banku wiédeńsk. 1070. — Akcye Kolei żelaznéj 110. — Dukaty austryackie 29¾. — Srebro 18. — Imperyały ros. 9. 52.

Kurs wrocławski z dnia 21 Lipca. Polskie papiery 95. — Listy zastawne Król. Pol. 92¾. — Akcye kolei żelaznéj Krak. górno-szląskiéj 58¼.

Kurs lwowski z dnia 19 Lipca. Dukat holenderski Złr. 5 46 kr. — Dukat austryacki 5 47. — Półimperyały ros. 9 47. — Polski kurant 1 24. — Rubel sr. ros. 1 53. Galicyjskie Listy zastawne 103 30.

W DRUKARNI CZASU.